

ANDRZEJ SZCZYPIORSKI

„Msza za miasto Arras”

Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1998, 143 str.

Ponownie wydana, tym razem w ramach kolekcji prozy polskiej XX wieku, jedna z najbardziej poczytnych powieści Andrzeja Szczypiorskiego „Msza za miasto Arras” skłania do szczególnie bolesnej refleksji nad łatwością rodzenia się zła, agresji i nienawiści narodowej.

Andrzej Szczypiorski napisał swoją książkę tuż po dramatycznych wydarzeniach Marca 1968 roku, kiedy to rozkręcona przez ludzi **Mieczysława Moczara** antysemicka nagonka przyczyniła się do brutalnych prześladowań wielu Polaków narodowości żydowskiej. Nie traktuje ona jednak o tamtych wydarzeniach w sposób bezpośredni. Autor znalazł w historii powszechnej podobny do Marcowego fakt okrutnego prześladowania Żydów. W okresie późnego średniowiecza we francuskim mieście Arras, które wiosną 1458 roku nawiedziła zaraza głodu, dopuszczono się aktów łupiestwa, religijnego fanatyzmu i zbrodni, a trzy lata później dokonano krwawej rozprawy z gminą żydowską. Często tych aktów przemocy dopuszczano się w imię fałszywie pojętej obrony wiary chrześcijańskiej czy dobra obywateli miasta Arras.

Książka Szczypiorskiego w swojej najgłębszej wymowie jest protestem przeciw wszelkim stereotypom – przede wszystkim narodowym, rasowym – nadmierne łatwemu klasyfikowaniu lub dzieleniu ludzi w oparciu o jakąkolwiek ideologię lub teorię i powielaniu plotek, które wypowiedziane ustami entej osoby urastają do wręcz demonicznej i niszczycielskiej siły. Atmosfera książki przypomina klimat późnej Rewolucji Francuskiej, nad machiną której w pewnym momencie już nikt nie panował i każdy mógł stać się obiektem najokropniejszych bestialstw.

Żyd widziany oczami obywatela Arras to osobnik, który ma konszachty z Szatanem, opluwa chrystusową wiarę, rzuca spełniające się przekleństwa na dobytek innych etc., etc.

Andrzej Szczypiorski, który sam przeżył obóz koncentracyjny w Sachsenhausen, jest bez wątpienia ważnym świadkiem nieludzkiego postępowania człowieka wobec człowieka. W wywiadzie-rzecz, którego udzielił Tadeuszowi Kraśko („Początek raz jeszcze”, Warszawa 1991), bardzo wyraźnie mówi jednak, że narodowość nie determinuje zachowania jednostki w sytuacjach ekstremalnych.

JAROSŁAW HEBEL